

Cena 30 gr.

900 130224

Starostwo Białystok

☆ Poczta opłacona wysłaniem ☆

PROZEEKTOR

TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY I INFORMACYJNY.

★ Organ niezależnej myśli.

Bezstronny obserwator życia społecznego. ★

Rok II. Białystok, sobota 8—niedziela 9 maja 1926 r. **№ 19.**

<p>TEATR „PALACE“</p>	<p>WILENSKI ROSYJSKI TEATR „T A R D“ ze znaną rosyjską artystką p. I. IWINĄ na czele. Tylko 2 przedstawienia (w języku rosyjskim). W sobotę, dnia 8-go maja — R O M A N S. Dramat w 3 aktach Szeldona. W niedziele, 9-go maja — WINNI BEZ WINY. Dramat w 4 aktach Ostrowskiego. Własne dekoracje i kostjomy. Bilety — od 75 gr. do 3 zł. — w kasie teatru. Początek o godz. 9-ej wiecz.</p>
---------------------------	--

<p>Teatr „PALACE“.</p> <p>We środę dnia 12 maja r. b.</p> <p>Początek o g. 9 w.</p> <p>Bilety w kasie teatru.</p>	<p>TYLKO 1 WYSTĘP</p> <p>TEATR REWJI „BŁĘKITNA MASKA“.</p> <p>Nowość!</p> <p>Górami baby.</p> <p>Wielka rewja w 17 obrazach. Przeгляд szlagierów teatrów „Folies-Berger“ w Paryżu, „Zieśfelds Folies“ w New-Jorku, oraz „Perskiego Oka“ i „Qui pro Quo“. Najnowsze piosenki i skecze w wykonaniu. Jadwigi Czarkowskiej, Jny Hellen, Kazimierzy Lutownej, Heleny Rudlickiej, Jana Pawłowskiego, Pawła Chmielewskiego, Stanisława Smoczyńskiego, Zyg. Malinowskiego, Edw. Czernańskiego i innych.</p> <p>T A Ń C E w programie: Holenderski, Fantazja, Tango, Taniec Apaszów.</p>
---	--

WYKWINTNE OBUWIE
NAJMODNIEJSZE FASONY
po cenach reklamowych
poleca firma

„DOBROBUT“

BIAŁYSTOK, SIENKIEWICZA 4.

Starostwo Białystok

Exemplarz



Z TYGODNIA.

Kłeska komunizmu w Polsce.

Czego nas uczy 1 Maja 1926?

Wbrew przepowiedniom nieuleczalnych strachajłów i szalonej agitacji komunistów, którzy zapowiadali na 1-go maja czynne wystąpienia ze swej strony — dzień ten, poza stosunkowo drobnymi starciami, przeszedł w Polsce spokojnie.

Okazało się raz jeszcze, że Polska nie jest gruntem podatnym dla akcji przewrotowej i że robotnik polski — także ten jego odłam radykalny, który świętuje w dzień 1 maja — nie pójdzie na lep zbrodniczych agentów Moskwy. To też sobota ubiegła była ponownym egzaminem dojrzałości politycznej i narodowo-państwowej polskich mas robotniczych. Jeżeli komuniści zapowiadali, że manifestacje pierwszomajowe będą rewią ich sił, to stwierdzić trzeba, że tak stało się istotnie, ale z wynikiem druzgocącym dla komunistów.

Zestawiając telegramy sytuacyjne z wszystkich większych i mniejszych ośrodków Polski należy stwierdzić, że jakiegokolwiek taktyki komuniści się chwytały — zawsze ich wicherzycielstwo kończyło się w sposób bardzo dla nich przykry. Nie pomogła ani propaganda, ani prowokacja i użycie gwałtu.

Tam gdzie komuniści usiłowali wnieść się do pochodów P. P. S. i rozbijać je lub wywołać tumult — zostali przez socjalistów czynnie odparci. Stało się to przedewszystkiem w Warszawie, gdzie doszło, jak wiadomo, do krwawych starć i gdzie prowokacja komunistyczna kosztowała niestety życie kilku robotników.

W innych miastach, np. we Lwowie sam widok straży porządkowych pochodów spowodował agentów Moskwy do zaniechania występu.

W innych wreszcie miastach, np. w Wilnie, gdzie komuniści nie próbowali „łączyć się” z pochodami socjalistycznymi i wystąpili z własną „manifestacją”, głosząc swe antypaństwowe hasła, otrzymali dotkliwą nauczkę ze strony młodzieży i publiczności zdrażnionej w swych uczuciach narodowych.

Władze udowodniły, że stoją w pełni na wysokości zadania. Przygotowawszy wszystkie środki dla utrzymania porządku nie dały się nigdzie unieść nerwowości. Poza jednym jedynym wypadkiem w Nowym Dworze, gdzie garstka komunistów targnęła się na instytucje publiczne, władze nie używały siły. Policja pilnowała tylko porządku i zjawiała się w chwilach, gdy trzeba było likwidować pewne lokalne tumulty.

Spoleczeństwo okazało wobec zakusów komunistycznych pełny hart. Szaleńczym wybrykom garstki komunistycznych wyznawców przeciwstawili wszyscy, a przedewszystkiem sam robotnik, nawet najbardziej radykalny — siłę, spokój i zrozumienie interesów własnych, jak państwa.

Ten dorobek dnia 1-go maja jest nader cenny. Ajenci moskiewscy muszą teraz bardzo pesymistyczne raporty wysyłać do swych mocodawców z Kremla.

3 maja w Białymstoku.

Pomimo chłodu i to wprost mroźnego, pomimo szarych deszczowych chmur przesuwających się nad Białymstokiem — w godzinach rannych tłumy narodu śpieszą na plac Kościuszki, by przyjąć udział w uroczystości obchodu dnia 3 maja. A na placu już znajdują się szeregi wojska, Policji z bronią, jak również olbrzymia moc różnych oddziałów Przysposobienia wojskowego, ze swymi sztandarami.

Na uroczystość przybyli również nauczycielowie szkół średnich i powszechnych ze swą dżiatwą szkolną; widzimy również naszych dzielnych strażaków na czele z Komendantem p. Markusem. A nad tłumami zebranymi wydziałają się różnobarwne sztandary Związków robotniczych i rzemieślniczych.

Przed godziną 11-ą zajeżdża przed kościół najprzód Komendant Wojewódzkiej Policji p. Chluski, a w kilka chwil potem p. Wojewoda Rembowski z Wice-Wojewodą i przy końcu p. General Rómmel ze swym sztabem. W tym czasie Ksiądz Dziekan Chodyko zaczyna celebrować Mszę Sw. w asyście kilku księży. Chór kościelny i orkiestra kawalerji w czasie Mszy wykonują nabożne pienia — wśród zebranych olbrzymich tłumów nastrój wielce uroczysty. Wreszcie nabożeństwo skończone i

Ks. Dziekan Chodyko wygłasza okolicznościowe przemówienie, a po skończeniu intonuje „Boże coś Polskę....”

Tłumy podchwytyją — i pieśń ta echem unosi się po całym Białymstoku, powtórzona następnie przez orkiestrę wojskową i chór kościelny.

Po skończonych modłach odbywa się defilada przed przedstawicielami wojska, władz i społeczeństwa.

Na wstępie marszerują w strojnych szeregach nasi dzielni żołnierze z piechoty, następnie w szyku wojskowym przechodzi młodzież męska i żeńska, zgrupowana w szeregach przysposobienia wojskowego, za nimi kawalerja, artylerja, Policja, Straż Ogniowa i w końcu oddziały wojskowe konne z karabinami maszynowymi.

Uroczystość 3-go maja w synagodze.

W związku ze Świętem Narodowym 3-go Maja odbyła się dnia 3-go maja o godz. 5 ppł. w Wielkiej Synagodze uroczystość. Na uroczystości przybyli: Wojewoda p. inż. Rembowski, Wice-Wojewoda p. Karasiński, Naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego p. Kwiatkowski, zast. Starosty p. Pietkowski, z ramienia władz wojskowych generał p. Rómmel w towarzystwie adjutanta, Prezydent miasta p. Szymański, Komendant Wojewódzki Policji Państwowej p. Chluski, Komendant powiatowy Pol. Państw. p. Sobociński, prezes P. C. K. p. Dobrzyński, przewodniczący P. F. B. p. Pigłowski i inni zaproszeni goście. Pana Wojewodę przy wejściu spotykał Zarząd Synagogi, prezes którego p. Wajnraich wygłosił kilka słów na powitanie. Synagoga była po brzegi wypełniona młodzieżą uczniowską starszych klas miejscowych gimnazjów. Na zagajenie uroczystości chór wykonał pieśni psalmowe poczem rabin rządowy p. Dr. Rozenmann wygłosił wzniosłe kazanie w języku polskim o znaczeniu Święta Narodowego 3-go Maja oraz o udziale żydów w walkach o niepodległość Polski. Następnie kantor odprawił modły dziękczynne za zdrowie Prezydenta Rzplitej oraz p. Wojewody, poczem orkiestra połączona z szkoły Rzemieślniczej i Hebrajskiej pod batutą p. Szkolnikowa wykonała Hymn „Jeszcze Polska nie zginęła”. Chór znowu odśpiewał szereg psalmów i na końcu przy dźwiękach hymnu „Hatykwo” uroczystość została zamknięta.

Ludność opuściła synagogę w uniesieniu oraz owacyjnie zęgnęła władze reprezentacyjne.

SPRAWY MIEJSKIE.

Cui bono?

W ubiegłym roku w miesiącu grudniu odbyły się wybory uzupełniające do Rady Miejskiej naszego miasta. Wybory te odbyły się na żądanie kierowników naszego samorządu miejskiego, którzy nareszcie widocznie sami uznali, że tak dalej iść nie może i że należy jakoś załatwić tę już niemłodą Radę Miejską.

Wybory się odbyły, Rada Miejska została załatwana. Ale powstały trudności. Wybory zostały zaskarżone przez różne ugrupowania. Województwo wszystkie skargi odrzuciło, jedna ze skarg wobec odmownej odpowiedzi Województwa powędrowała do Ministerstwa i stamtąd dotychczas nie wróciła.

Od tej skargi zależą obecnie losy naszego Magistratu i Rady Miejskiej, jak twierdzą wtajemniczeni. Dopóki bowiem nie nadejdzie odpowiedź Ministerstwa, nowi radni nie mogą uczestniczyć w posiedzeniach Rady. A Ministerstwo mimo, iż już wiele, bardzo wiele razy księżyc odmienił się złoty, nie nadsyła swej odpowiedzi. Rada Miejska radzi sobie bez nowych radnych i prawie bez starych radnych a nowi radni radzą nad tem, czem właściwie oni są: czy radnymi, czy byłymi radnymi czy też przyszłymi radnymi czy też wogóle są nieradnymi lub może bezradnymi. A **tymczasem koło gospodarki miejskiej nadal toczy się bez należytego planu i dozoru.**

Niezależnie od sprawy nowych radnych odbywała się w Magistracie w ciągu długich miesięcy rewizja gospodarki miejskiej. Rewident z Warszawy sprawdzał wszystko, kontrolował każdy szczegół, pisał protokoły i zużywał dużo papieru. Nareszcie zakończył rewizję i złożył zapewne sprawozdanie komu należy. I znowu wszystko się uciszyło. Jaki był wynik tej rewizji nie

wiemy. Mgłą tajemniczości pokryta jest ta rewizja i jej wyniki. A jednak mieszkańcy miasta chcieliby **może i mają prawo dowiedzieć się: co stwierdziła rewizja działalności naszego samorządu.** Czy wzorowo prowadzona gospodarka, czy też tylko zadawalniająca, czy średnią, a może — kto wie — nienależytą. Nie wiemy nic, przynajmniej dotychczas — nic nie wiemy. Gdzieś, w jakimś pokoju, oznaczonym jakąś liczbą, w Ministerstwie, siedzi ktoś i pilnie studjuje akta tej rewizji. Kiedy jednak Białystok dowie się: przynajmniej o wyniku tej rewizji i o wnioskach rewidenta — co do prowadzenia gospodarki municypalnej w Białymstoku? Zapewne nie tak prędko się dowiemy...

A więc sprawa ważności wyborów utknęła gdzieś, sprawa rewizji również. Cierpi na tem miasto, cierpi wiele rzeczy.

Cui bono, pytamy, nie załatwia się tych spraw z należytym pośpiechem. Dlaczego pozostawia się w ciągu tak długiego okresu czasu takie sprawy bez żadnego rozstrzygnięcia?

Cui bono?

Homo proponit — Deus disponit.

W związku z opuszczeniem stanowisk służbowych przez p. d-rą Ostromeckiego w Magistracie i p. d-rą Lewitą w Kasie Chorych, daje się zauważyć pewne poruszenie wśród lekarzy tutejszych.

Poruszenie to wywołuje fakt prawie jednoczesnego wystąpienia, tembardziej, iż jest powszechną tajemnicą, iż tych dwóch lekarzy łączyły węzły przyjazni osobistej, spotęgowanej jeszcze bardziej przez łączne występowanie w swoim czasie przeciwko lekarzom białostockim pod egidą p. d-rą Szaykowskiego.

Z drugiej zaś strony ustąpienia pp. d-rów Ostromeckiego i Lewitą zwalniają 2 wybitne stanowiska lekarskie na tutejszym gruncie, co również nie może pozostać bez odgłosu.

Występując w swoim czasie jako kandydaci na najwyższe stanowiska w tutejszym Województwie, p. dr. Ostromecki i p. d-r Lewit nie potrafili jednak wykorzystać całkowicie przychylniej koniunktury, i tylko p. dr. Ostromecki został mianowany Naczelnikiem Wydziału Zdrowia Publicznego w Województwie Kieleckim, p. d-r Lewit zaś pozostał jeszcze widocznie w rezerwie.

Pomiędzy lekarzami miejskimi, do których zwracaliśmy się o informacje, przeważa zdanie, że p. d-r Lewitą pewne czynniki będą preferowały na stanowisko, opuszczone przez p. d-rą Ostromeckiego, podobno jednak w ostatnich czasach sam p. dr. Lewit uważa za nieodpowiednie zajęcie tego stanowiska, po zaciągnięciu bliższej o tem opinii wśród kół, zbliżonych do Samorządu miejskiego. Widocznie coś się zepsuło w pierwotnej koncepcji — i, zamiast obustronnego wyświadczenia sobie przysługi przez dwóch przyjaciół, sprawa się zakończyła wyjazdem jednego na „wyższe stanowisko“ i pozostawieniem drugiego bez stanowiska służbowego.

Przypatrując się temu wszystkiemu okiem krytycznym chciałoby się tylko tyle powiedzieć, że wielką szkodą jest dla sprawy, iż nie zasługi osobiste lecz protekcje i protekcjki torują u nas drogę do stanowisk.

Same zaś niewykonanie pierwotnego planu w całości jest rzeczą zupełnie życiową, albowiem — homo proponit, Deus disponit... Co się dotyczy opuszczonych stanowisk — to jesteśmy pewni, że zawsze na terenie tak dużego miasta, jak Białystok, gdzie zamieszkuje do 70 lekarzy, można znaleźć ludzi odpowiednich, którzyby godnie wywiązali się z mandatu społecznego, uważając służbę publiczną za swój ciężki obywatelski obowiązek, nie zaś za środek do robienia sobie reklamy.

Za wybitną pracę publiczną.

Udekorowanie p. mec. Wacława Dobrzyńskiego — prezesa Okręgu Białostockiego P. C. K. — odznaką honorową I stopnia.

Okręg Białostocki Polskiego Czerwonego Krzyża energiczną swą działalnością oraz wzorową gospodarką już oddawna wyróżnia się w pośród innych okręgów P. C. K.

Nie będzie to przesadą, jeżeli powiemy, że Czerwony Krzyż w Białymstoku przeżywa okres swego rozkwitu.

Gospodarka P. C. K. w Białymstoku prowadzona jest bar-

dzo umiejętnie i wzorowo. Szpital Czerwonego Krzyża pod względem wewnętrznego urządzenia, środków technicznych, czystości i porządku — stoi ponad wszelkie zarzuty. Na każdym kroku, w każdej drobnostce odczuwa się twarda, mocna ręka umiejętnego gospodarza, oszczędnego, pilnie strzegącego każdego grosza i zarazem nie skąpego w wypadkach rzeczywistej potrzeby, niezbędnych.

Ambulatorjum, gospodarka, personel i administracja — wszystko jest postawiono wzorowo, solidnie, bez skazy i zarzutów. Wszystko to jest owocem pracy i energii prezesa Okręgu Białostockiego P. C. K. znanego w mieście mecenasa p. Wacława Dobrzyńskiego, który całkowicie się poświęcił tej robotce.

Praca publiczna, wybitna, ofiarna i owocna, nie uchodzi uwagi. To też na posiedzeniu Komitetu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża w dniu 29 kwietnia r. b. w Warszawie, prezes tego Komitetu generał broni J. Haller, po odpowiednim przemówieniu, udekorował p. Wacława Dobrzyńskiego, prezesa Okręgu Białostockiego Polskiego Czerwonego Krzyża, odznaką honorową I-go stopnia i wręczył mu dyplom honorowy, jako **najwyższe odznaczenie** za wybitną, gorliwą i wytrwałą pracę dla Polskiego Czerwonego Krzyża.

Kapituła Odznaczeń Pol. Czerwonego Krzyża w roku bieżącym przyznała odznakę honorową I stopnia tylko jednej osobie.

I osobą tą jest p. mecenas Wacław Dobrzyński.

„Ruskij monarchist“ i jego „wykłady“ o „Polsze“.

W „Dzienniku Białostockim“ (№123) zamieszczony został następujący list do Redakcji p. A. Brzostowskiego:

„Szanowny Panie Redaktorze!

Niniejszym proszę o zamieszczenie w „Dzienniku“ listu mego, w którym uważam za swój obowiązek podanie do wiadomości publicznej faktu niezwykle gorszącego. Jak wiemy, w dniu 3 maja wystąpi w teatrze „Pałace“ głośnie na całą Europę chór „Harfa“. Zysk z występu przeznaczony jest na cele szkolne filjalnego gimnazjum męskiego. Zespół „Harfy“ ze względu na ten cel wystąpi bezinteresownie, to też członkowie Zarządu Stowarzyszenia Rodziców wzięli na siebie ciężki obowiązek rozsprzedaży biletów. W związku z tem udałem się z p. L. Parucką, nauczycielką języka francuskiego w gimnazjum wspomnianem, do p. Dr. Aleksieja Roznatowskiego i zaproponowałem mu nabycie biletu na koncert „Harfy“. P. Dr. Roznatowski, dowiedziawszy się o celu naszej wizyty wpadł w gniew i oświadczył: „Na polskija szkoły nie daju. Russkich dietiej tam nie prynimajut. Chotiej swego syna otdat' w szkołu no mnie sowietowali nie pytatsa daże. Ja ruskij monarchist. My sorgani-zowany i reszty na polskija celi nie dawat“. Dalej p. doktor wszedł na temat polityki i stosunków, panujących w Polsce, miotając oszczerstwa. „Wproczem“, mówił, „widitie czto w Polsce dietajetsa. Wy uwiditie czto budiet 1 maja. Ona za miesiac, dwa, try, rozwalitsa w puch i prach“. Staralem się uspokoić p. dra Roznatowskiego, wskazując na tolerancję polską, czego przykładem, jak powiedziałem, jest choćby i to, że obecna właśnie p. L. Parucka, prawosławna i rosjanka, wyklada od 3 lat w polskim gimnazjum, ciesząc się ogólną sympatją. Ostatecznie p. dr. Roznatowski ze zniecierpliwieniem nabył bilet. Gdy przygnębieni taką sceną opuszczaliśmy mieszkanie p. dra Roznatowskiego dał się słyszeć ostry głos niewieści: „tas-kajutsa czort woźmi, pokoja nie dajut“. Wówczas zawróciliśmy i zażądaliśmy zwrotu biletu co dr. Roznatowski uczynił. Tylko obecność p. L. Paruckiej wstrzymała mnie od zareagowania natychmiastowego. Sądze, że opinia publiczna odpowiednio ten fakt napiętnuje.

Łączę wyrazy poważania

A. Brzostowski.

Białystok 2. V. 26.“

Redakcja „Dziennika Białostockiego“ nadała temu listowi p. A. Brzostowskiego nagłówek — „Polsza razwalitsa w puch i prach“ i dodała od siebie następujących kilka słów:

„Z przykrością zamieściliśmy list powyższy. Wierzyć się wprost nie chciało, by człowiek inteligentny mógł niegrzecznie traktować gości w swoim domu i zabawiać się w wykłady nacechowane specyficznym jadem szowinizmu.

Szanowny panie doktorze!, Co „Polsza“ panu zlego uczy-

niła? Chyba to, że „pańskie praktyki” dały panu u nas kawałek chleba.

Dobrze uczynił p. Brzostowski nie reagując z miejsca, gdyż w tego rodzaju wypadkach sprawa staje się rzeczą ogół obchodzącą, na którą reaguje opinia”.

Powyższy list p. Brzostowskiego wywołał dużo rozmów wśród społeczeństwa białostockiego. Dr. A. Roznatowski dotychczas nie raczył udzielić przez prasę miejscową opinii publicznej jakichkolwiek wyjaśnień lub sprostowania z powodu stawianych mu przez p. Brzostowskiego zarzutów. Audiatu et altera pars... — mówi przyswoje łacińskie. Należałoby wysłuchać i stronę przeciwną, gdyby nie stanowcze twierdzenie p. L. Paruckiej jedyne go świadka tego zajścia, która w zupełności potwierdza list p. Brzostowskiego.

Bardzo niesmaczne refleksje nasuwa nietaktowne zachowanie się tego „ruskawa monarchista” i jego „wykłady” o „Polsze”.

„My zorganizowany i reszylu na polskija celi nie dawat”... Kto to „my”? Monarchiści rosyjscy (o których w Białymstoku coś nie słychać) czy p. dr. Roznatowski i jego własna małżonka? W ostatnim wypadku nie taka to już groźna „s organizacja”!

„Wy uwidicie czto budiet 1 maja”...

Ładny to monarchista rosyjski, który straszy demokrate polskiego czerwonym widmem socjalistycznego 1 maja!

„Polsza za miesiac, dwa, trzy, razwalista w puch i prach”...

Dotychczas wiedzieliśmy, że p. dr. Roznatowski jest wielkim specjalistą po części abortów (ma się rozumieć — legalnych). Ale nie wiedzieliśmy, że p. doktor ma jeszcze coś od Pity i Delfijskiej i posiada dar prorocstwa.

Od „wykładów” i „prorocstw” p. dr. Roznatowskiego bije w nos specyficzny odor — zoologicznego szowinizmu, nienawiści do wszystkiego co polskie, nietaktowności i niełojalności w stosunku do państwa, do którego p. doktor przybył z Rosji co się nazywa „bez Portugalji”, i w którym obecnie ma stały kawałek chleba, „opierzył się” i nawet — podobno — buduje i kupuje sobie „małe donki”.

Niechby te bzdurstwa wypowiadał jakikolwiek inny zajadły „ruskij monarchist”, ale d-rowi Roznatowskiemu to nie do twarzy: d-r Roznatowski musi być Polsce wdzięczny pod każdym względem...

Burzliwe posiedzenie Rady Kasy Chorych.

W ubiegłą środę dnia 5 maja z półtoragodzinnym opóźnieniem odbyło się posiedzenie Rady Kasy Chorych przy udziale 34 radnych, w tem kilku z grupy pracodawców.

Oprócz radnych na sali widzimy przedstawicieli Zarządu i Dyrektora Kasy p. Kwiatkowskiego. Naczelny Lekarz Dr. Lewit na posiedzeniu nieobecny, prawdopodobnie z powodu złożenia swej dymisji.

Prędko zatwierdzono się z uzgodnieniem protokołu z ostatniego posiedzenia Rady. Dość szybko zebrani przeszli do porządku dziennego nad sprawą bilansu wydatków za I kwartał roku bieżącego, nad sprawą preliminarza budżetowego na rok 1926 (III kwartały), który wyraża się w kwocie zł. 662. Tu należy zaznaczyć, że wniosek p. Kiczuka (Ch. D.) o skreślenie 25% z sum budżetu upadł i przeszedł wniosek p. Bartnickiego (P. P. S.) o zatwierdzenie budżetu, w ramach proponowanych przez Zarząd.

Następnie bez głosowania, stosownie do ustawy, weszli do Zarządu z listy ubezpieczonych pp. Płodowski Kazimierz (N. P. R.) i Muszynski Aleksander (P. P. S.). Ten ostatni wszedł do Zarządu poparty przez przedstawicieli P. P. S. i Bundu, na miejsce p. S. Hupticha (P. P. S.), który został wylosowany po roku przewodniczenia w Zarządzie Kasy Chorych.

Gdy przystąpiono do głosowania nad kandydatami do Zarządu z listy pracodawców wynikła obszerna dyskusja nad sprawą, czy p. Hermanowski ma prawo głosu jako członek Rady, lub też nie, gdyż wspomniany podał się do dymisji jako członek Zarządu, lecz liczył się protokularnie członkiem Zarządu do dnia posiedzenia Rady.

W czasie blisko 2 godzinnej dyskusji, która w końcu zamieniła się w awanturę wiecową, zabierali głos pp.: Urbanowicz, Kiczuk, Jalyński, Flomenbaum, Hermanowski, Waks, Czywini, Filipowicz, Szadkowski, Polak, Dyrektor Kasy p. Kwiatkowski

i inni, przytem w czasie debatów dały się na sali słyszeć słowa: „komunista”, „nie boimy się komunistów!”, „to burda” i t. p. W rezultacie przedstawiciel Bundu p. Benjamin Flomenbaum w imieniu swej frakcji wyraża votum nieufności Przewodniczącemu Rady Doktorowi Wróblewskiemu. Przewodnictwo obejmuje Vice-Przewodniczący Rady p. Patt. Następuje głosowanie i w rezultacie frakcja Bund i dość znikoma (4 głosy) frakcja P.P.S. głosują za wyrażeniem votum nieufności, a przedstawiciele N.P.R., Ch. D. i pracodawcy — za przyznaniem votum ufności.

Kilka głosów przeważa na korzyść p. Wróblewskiego, wobec czego ten z powrotem obejmuje przewodnictwo od p. Patta, który również głosował za wyrażeniem nieufności.

P. Wróblewski z ogromnym wzruszeniem wypowiada krótkie przemówienie, w czasie którego trzykrotnie dziękuje Radzie za zaufanie.

Następuje trzecia z rzędu przerwa, po której znów wytworza się awantura, w rezultacie której przedstawiciele Narodowej Partii Robotniczej opuszczają posiedzenie na znak protestu, a p. Wróblewski dopuścił znów do dyskusji miast zając od głosowania.

Pozostali radni również opuszczają posiedzenie, wobec czego wybór członków Zarządu w miejsce wylosowanych nie nastąpił.

Następne posiedzenie Rady ma być zwołane w najbliższym, przewidzianym ustawą, czasie.

E. H.

Szanujcie banknoty!

Smutnym objawem nieszanowania pieniędzy papierowych znajdujących się w obiegu, jest oplakany stan biletów Banku Polskiego, powracających do jego kas. W czasie inflacji marki polskiej, gdy z powodu niewielkiej często wartości poszczególnych odcinków, obywatel zmuszony był nosić przy sobie bardzo znaczne ilości znaków pieniężnych społeczeństwo odwykło od zwracania uwagi na zewnętrzny wygląd i czystość biletów. Obecnie, gdy ilość biletów Banku Polskiego jest znacznie mniejsza, całe społeczeństwo powinno poczuwać się do obowiązku właściwego obchodzenia się z biletami, znajdującymi się w jego posiadaniu i do dbania o estetyczny ich wygląd. Zrozumiałą jest rzeczą, że bilety, pozostające dłuższy czas w obiegu, różnić się muszą od biletów nowopowypuszczonych. W miarę niszczenia banknotów, Bank Polski wycofuje je z obiegu, zastępując nowymi. Zbyt często jednak powtarzają się wypadki przedstawiania w kasach banku odcinków, które muszą być przedwcześnie wycofane z obiegu, ze względu na ich wygląd zewnętrzny. Są to bilety zniszczone nie wskutek normalnego obiegu, lecz wskutek niewłaściwego obchodzenia się z nimi, mianowicie: bilety pomięte, poplamione, zanieczyszczone lub umyślnie zniszczone przez umieszczenie na nich napisów lub znaków atramentem lub ołówkiem.

Instytucja emisyjna narażona jest z tego powodu na bardzo znaczne koszty. Wypuszczenie nowych odcinków nie ogranicza się bowiem tylko do kosztów druku i papieru; poważną pozycję w wydatkach stanowią dla banku: wszelkie prace przygotowawcze, jak opracowywanie projektów rysunków, sporządzanie nowych klisz i t. d.

O ileby objaw rozmyślnego niszczenia biletów nie ustawał, a odcinki, zniszczone nie wskutek normalnego obiegu, w dalszym ciągu napływały do kas oddziałów, Bank Polski zmuszony byłby, dla pokrycia swych strat, zastanowić się nad wprowadzeniem opłaty w wysokości, odpowiadającej kosztom druku uszkodzonych odcinków.

Kalendarz podatkowy.

Długi wykaz podatków, płatnych w maju r. b.

W maju przypada termin płacenia wielu podatków. Podatek przemysłowy od obrotu za m. kwiecień, osiągnięty przez przedsiębiorstwa, obowiązane do wpłat miesięcznych, płatny jest w terminie ulgowym bez odsetek do 29 b. m. Przedsiębiorstwa, obowiązane do wpłat kwartalnych, winny zapłacić podatek przemysłowy od obrotu za II kwartał 1926 r. w wysokości 2/5 wymiaru za II półrocze r. ub. do 15 maja r. b.

Podatek przemysłowy od obrotu za II półrocze r. ub. płatny jest do 15 maja r. b.

Zaliczkę na podatek dochodowy w wysokości połowy po-

datku od zeznanego dochodu należy wpłacić w terminie ulgowym do 14 maja r. b.

Do końca maja r. b. należy wpłacić połowę niezapłaconej różnicy podatku majątkowego. Właściciele nieruchomości, podlegający ustawie o ochronie lokatorów, winni zapłacić do 15 maja jedną czwartą tej różnicy.

Podatek dochodowy od uposażeń płatny jest w ciągu 7 dni po wypłaceniu pensji.

Rozwój tennisu w Białymstoku.

Tutejszy dwutygodnik „Sport i Kino” (M2) podaje:

„Jak się dowiadujemy tutejsi adwokaci budują własny kort tenisowy, toż samo czyni i Klub Szachowy.

Co do prywatnych kortów, to zdaje się liczba ich znacznie się powiększy, sądząc choćby z gwałtownego wykupywania rakiet i... przepisów tenisowych.

Możliwe, że nawet zobaczymy lokalne mistrzostwa.”

Gustaw Molenda i Syn.

Chlubnie znana w kraju i zagranicą fabryka wyrobów sukiennych i kamgarowych Gustaw Molenda i Syn w Białymstoku—Sienkiewicza 16) ostatnim transportem swych materiałów letnich przekonała najbardziej uporczywych zwolenników zagranicznych towarów, że polskie wytwórnie tekstylne nie tylko dorównują zagranicznym pierwszorzędnym wyrobom, lecz nawet pod wieloma względami absolutnie prześcigają je. Nic też dziwnego, że materiały nadeszłe do oddziału białostockiego zostały w ciągu kilku dni wyprzedane.

„Nowosiółki”.

Letniska „Nowosiółki”, położone przy szosie Żółtkowskiej, zostały gruntownie odremontowane. Znajdują się „Nowosiółki” w suchym sosnowym lesie; przy letniskach — staw ze zdrojową wodą. W osobnym budynku urządzone są kąpiele, przysposobione dla celów leczniczych. Dla wygody publiczności pomiędzy „Nowosiółkami” a miastem kursować będzie autobus Spółki „Autokom” oraz urządzi się połączenie telefoniczne z Białymstokiem.

Od Redakcji.

Do wiadomości naszej doszło, że progi klubów miejscowych oraz instytucji społecznych obija jakiś jegomość w okularach, podający siebie za vice-redaktora naszego pisma. Jegomość ten chętnie przyjmuje poczęstunki oraz „gratyfikacje”. Uw pan posługuje się często aparatem telefonicznym, mówiąc rzekomo od imienia Redakcji lub Administracji. Niniejszym podajemy do ogólnej wiadomości, że wszelkie sprawy redakcyjne załatwia jedynie i wyłącznie redaktor naszego pisma p. Wiktor Iwanicki. Żadnych „zastępców redaktora” i „vice-redaktorów” „Prozektor” nie posiada.

Jegomością, podającego siebie za „vice-redaktora”, prosimy przekazywać jako oszusta w ręce policji.

Od Administracji.

Podajemy do ogólnej wiadomości, iż p. Izrael Szor jest inkasentem Administracji „Prozektora”, upoważnionym jedynie do zbierania ogłoszeń i ściągania prenumeraty. Nic wspólnego z Redakcją „Prozektora” p. I. Szor nigdy nie miał i nie ma.

Administracja tygodnika „Prozektor” prosi P. T. firmy i osoby, zamieszczające swe ogłoszenia i komunikaty na łamach „Prozektora”, wypłacać należne kwoty inkasentom Administracji nie inaczej, jak po przedłożeniu rachunku (nie kwitu) na blankiecie Administracji, zaopatrzonym pieczęcią i podpisem Administratora p. J. Zeligzona, oraz za okazaniem legitymacji.

Sygnalizują nam:

W dniu 25 kwietnia r. b. w lokalu Białostockiego Związku Właścicieli Nieruchomości odbyła się konferencja przedstawicieli związków właścicieli nieruchomości miast: Białegostoku, Grodna, Łucka i Słonima w sprawie przerechowania długów b. rosyjskich banków ziemskich, które miały siedzibę

poza granicami Państwa Polskiego. Inż. H. Lifszyc referował sprawę niektórych krzywdzących postanowień w sprawie długów Tulskiego i inn. b. rosyjskich banków.

Po dłuższej dyskusji w której wzięli udział wszyscy obecni, uchwalono m. inn. powierzyć sprawę adwokatowi w Warszawie; kierownictwem akcji zajmuje się komitet stały z Białegostoku w skład którego weszli p. p. inż. Lifszyc H., Raszkies L. i Kempner F.; do Rady Nadzorczej wchodzi po 1 przedstawicielu z każdego miejscowego komitetu.

Dnia 30 kwietnia w gmachu Województwa, pod przewodnictwem p. Wojewody odbyło się posiedzenie w sprawie obchodu w dniu 4 lipca r. b. uroczystości 150-letniej rocznicy Stanów Zjednoczonych.

Na posiedzeniu postanowiono:

Wyłonic ścisły Komitet Obchodu, w skład którego mają wejść przedstawiciele gmin, wojskowości i stowarzyszeń, przytem postanowiono wysłać z całego Województwa 18 arkuszy adresów, specjalnie drukowanych z podpisami obywateli przedstawicieli różnych warstw społecznych do dnia 15-go maja r. b. Szkoły średnie i powszechne wysyłają od siebie oddzielne adresy,

Dnia 1 maja poświęcono uroczystość sztandar młodzieży szkoły powszechnej № 18 im. Ks. Konarskiego w Białymstoku. Poświęcenia dokonał ks. dziekan Chodyko. Po skończonem nabożeństwie młodzież udała się do szkoły, gdzie odbyła się akademja wobec władz komunalnych i szkolnych.

W najbliższych dniach komisja lekarska dokonywać będzie oględzin zakładów fryzjerskich i golarskich, celem świadczenia, czy pracownicy tych zakładów stosują się do przepisów sanitarnych i higienicznych.

W dniu 2 maja r. b. odbyło się przyrzeczenie harcerek drużyn męskich: II-giej, III-ciej i V-tej. Po nabożeństwie, odprawionem w kościele parafjalnym rano o godz. 9 min. 30 przez kapelana III dr-ny i po poświęceniu sztandaru V-tej, wszystkie drużyny odmaszerowały z orkiestrą 42 p. p. na czele do Zwierzynca, gdzie też odbyło się przyrzeczenie.

Urzędniczkim zameżne państwowym w urzędach otrzymały polecenie, by pod odpowiedzialnością sądową złożyły zeznania, gdzie pracują ich mężowie i jakie pobierają uposażenia. Wiadomości te są potrzebne w związku z redukcją urzędniczek-mężatek i od powyższych zeznań zwolnione są tylko takie urzędniczki, które pracują wraz ze swymi mężami w jednej instytucji, gdyż ich stan rodzinny jest wiadomy urzędowi.

„Dzien. Biał.” podaje dane o ruchu ludności w Białymstoku. „Dzisiaj — pisze „Dz. B.” — Białystok może poszczycić się pokaźnym przyrostem ludności i licznej rzeszy ludzi, poszukujących dla siebie pracy.

Dla lepszego zorientowania się jak Białystok istotnie przedstawia się w cyfrach niech posłużą następujące dane: w roku 1925 na dzień 1 stycznia ogólna liczba ludności wynosiła 86.095, zaś na 1 stycznia 1926 r. 88.137, a zatem w obecnej chwili mamy o 2042 więcej. Skąd powstała ta liczba? W ubiegłym roku przyjechało 9952, zaś wyjechało 8964 i prawdopodobnie reszta 988 nie miała za co wyjechać. Oprócz tego na świat zgłosiło się 2131 obywateli, w tej liczbie 2094 żyjących, zaś 37 martwych.

We wtorek 3 maja przybył do Białegostoku celem lustracji Komendy Wojewódzkiej Policji Państwowej Inspektor Komendy Głównej P. P. Galle.

W dniu 4 maja r. b. odbyło się w gabinecie Dyrektora Robót Publicznych Województwa posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Turystycznej, na którym postanowiono nawiązać kontakt z miejscowym oddziałem Twa Krajoznawczego w Białymstoku, urządzić w roku bieżącym wystawę obrazów i fotografii, przedstawiających ciekawe widoki z terenu Województwa w Białymstoku i Druskienikach, jak również ułatwić turystom i wycieczkowiczom wyjazdy i noclegi w miejscowościach bardziej niezaludnionych przy poparciu władz i urzędów lokalnych.

Sejmik Białostocki otrzymał na budowę szkół: czteroklasowej we Wroceniu i czteroklasowej w Downarach 60.000 złotych zapomogi ze Skarbu Państwa. Prace budowlane już rozpoczęto.

Jak nas informują mianowany przed paru dniami kierownik Obwodowego Biura F. B. Zieliński przeniesiony zostanie na takie stanowisko do Poznania, na jego zaś miejsce przybywa dotychczasowy kierownik O. B. F. B. w Łodzi p. Wl. Frybes.

Starostowie Województwa Białostockiego otrzymali od

Urzędu wojewódzkiego **okólnik** w którym poleca się w dziale pomocy lekarskiej dla funkcjonariuszów państwowych, dostosować się do ram otwartego kredytu.

Dnia 4 maja w lokalu K. Ch. odbyło się **posiedzenie** przedstawicieli **Zarządu K. Ch.** i przedstawicieli lekarzy w osobach członków Zarządu pp.: Hupticha, Waksa i Filipowicza i lekarzy pp.: d-ra Krajskiego, Rubinsztejma i Gawzego dla ukonstytuowania się t. j. wyboru prezesą Komisji. Po dość długich debatach, z pośród 5-ciu kandydatów wybrano jednogłośnie, na podstawie art. 84 Ustawy o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby, reagenta p. Stanisława Jankowskiego.

Dnia 6 maja r. b. o godz. 6 wieczór w lokalu szkoły handlowej przy ulicy Fabrycznej **Nr 37** odbędzie się posiedzenie w sprawie zorganizowania w Białymstoku w r. b. **„Dnia Spółdzielczości”**.

Z dniem 23 b. m. zostało otwarte
przy ul. Sienkiewicza 4.

Biuro p. n. „SEKRETARZ”
wł. H. Zebin, J. Szapiro i O. Lew.

Biuro załatwia:

Buchalterję, korespondencję, tłumaczenia,
podania, przepisywania na maszynie.

FACHOWO. SUMIENNIE. TANIO.

NOWINY BIAŁOSTOCKIE.

Nowe przepisy dla radioamatorów. Z dniem 1 maja r. b. weszły w życie nowe przepisy, dotyczące radioamatorów. Za otrzymanie upoważnienia na utrzymanie radioaparatu odbiorczego należy obecnie dplacić 5 złotych zamiast dotychczasowych 2 złotych.

Posiadacze niezarejestrowanych dotychczas radjostacji odbiorczych mogą zarejestrować je do 15 maja r. b. w przeciwnym zaś razie pociągani będą do odpowiedzialności.

Białystok nie otrzyma żadnych zapomóg od J. D. C. Prasa żydowska donosi, że Białystok i Wilno nie otrzymają żadnych kwot z ostatniej 50 tysięczno dolarowej zapomogi dla Polski od J. D. C. (Żydowski Komitet Rozdzielczy), ponieważ miejscowe komitety ratunkowe w tych miastach słabo działają. Z tej przyczyny Białystok otrzymał tylko 2500 dolarów z ogólnej sumy 5.000 dolarów. Obecnie ani Białystok ani Wilno nie otrzymają żadnych zasiłków, o ile miejscowe społeczeństwo nie dostarczy samo pewnych funduszy.

Komunikacja autobusowa z Ignatkami. Została uruchomiona komunikacja autobusowa z miejscowością letniskową Ignatkami.

Poczta lotnicza. Na poczcie głównej przy okienku, gdzie przyjmowane są przesyłki polecione wywieszony został w ostatnich dniach napis po polsku i francusku „Poczta lotnicza — Poste Aérienne”. Komunikacja lotnicza odbywa się oczywiście tylko na ściśle określonych terytoriach. Część opłaty poczwowej za przewóz przesyłek aeroplanami winna być uiszczona specjalnymi znaczkami lotniczymi.

Mistrz Białegostoku — trzecim szachistą Polski. Na odbytym ostatnio w Warszawie wszechpolskim turnieju szachowym mistrz Białegostoku roku 1925 p. Regedziński zdobył 11 i pół punktów, zajmując w ten sposób wraz z jeszcze 4 szachistami trzecie miejsce wśród wybitniejszych szachistów polskich. Tytuł mistrza Polski został zdobyty 13 punktami przez p. D. Przepiórkę. P. Regedzińskiemu brakowało więc tylko 1 i pół punkta do tytułu polskiego króla... szachowego.

Tako rzeczce Wydział Statystyczny Magistratu: drożyzna wzrosła tylko o 0,7 proc. Wydział Statystyczny Magistratu obliczył, iż koszty utrzymania rodziny robotniczej w miesiącu kwietniu podwyższyły się tylko o 0,7 proc. Podług danych tego Wydziału podrożały tylko: mąka i chleb, inne produkty w kwietniu pozostały bez zmiany.

Szczęśliwy Wydział, który nie znalazł tego, co jest utrapieniem nas wszystkich: drożyzny.

Zajęcie mebli za 2 złote zaległego podatku

„Dos Naje Łebn” donosi o tem, że do mieszkańca Białegostoku Wejdenbauma (Nowy Świat 1) zgłosił się w ubiegły piątek sekwestратор i zażądał zapłażenia zaległego podatku w kwocie aż dwóch złotych. Ponieważ Wejdenbaum nie miał do zapłażenia tych dwóch złotych sekwestратор zajął stół i lustro (za dwa złote!) i chciał te meble przewieźć do miejskich składów.

Na szczęście p. Wejdenbauma sąsiad jego p. Szwarz wyłożył za niego te dwa złote, czem uchronił go od przewiezienia jego rzeczy do miejskich składów.

Przyjmując opisany fakt na odpowiedzialność „Dos Naje Łebn” ciekawi jesteśmy, ile kosztuje Skarb Państwa taka wizyta i te czynności sekwestratora i jaki rachunek kosztów wystawionoby p. Wejdenbaumowi, gdyby jego rzeczy rzeczywiście wystawione zostały na licytację za niezapłażenie dwóch złotych.

Jeśli już nawet przypuścić, że zaszła potrzeba przymusowego ściągnięcia tych dwóch złotych, to czy nie wystarczyłoby zajęcie i sprzedaż rzeczy na miejscu, a nie przewożenie tych gratów do miejskich składów. Czy nie należałoby bardziej łagodnie postępować z ekonomicznie słabszymi płatnikami?

Rozszerzenie cmentarza katolickiego. Z powodu wyczerpania się miejsca na cmentarzu rzymsko-katolickim specjalna Komisja w składzie przedstawiciela Dziekanatu Białostockiego ks. Dziekana Chodyki, zast. starosty p. Pietkowskiego, lekarza powiatowego p. Kozubowskiego, architekta powiatowego p. Kummanta i kierownika wydziału techn. Magistratu p. Rybołowicza dokonała oględzin na miejscu terenu, okalającego cmentarz, celem powiększenia takowego.

Strzelnica w Zwierzyńcu. Jak nam komunikują, w najbliższym czasie ma stanąć strzelnica dostosowana do wszelkich wymagań sportu strzeleckiego. Koncesję na strzelnicę otrzymuje b. oficer rezerwy wojsk polskich K. Lenczewski. Strzelnica stanie w Zwierzyńcu.

W ten sposób miasto wzbogaci się o placówkę sportową, brak której dawał się dotkliwie odczuwać. Strzelnica, jak się dowiadujemy, ma organizować za przykładem miast stołecznych konkursy i zawody strzeleckie dla pań i panów. Strzelnica, jesteśmy przekonani, cieszyć się będzie powodzeniem.

Nowe ulgi celne dla maszyn. Ministerstwo Skarbu zarządziło, że przy przywozie z zagranicy maszyn i aparatów, niewyrabianych w kraju, o ile stanowią część składową nowoinstalowanych kompletnych urządzeń oddziałów zakładów przemysłowych, może być stosowane cło ulgowe, wynoszące 20% cła normalnego.

Minister Skarbu w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu orzeka, które maszyny i aparaty podlegają tym ulgom.

Nowe to rozporządzenie weszło w życie z dniem 1 maja i obowiązywać będzie do 3 lipca r. b. Poprzednie wydane zezwolenia zachowują swoją moc również do tego terminu.

Nowa taksa aptekarska. Z dniem 26 kwietnia r. b. weszła w życie nowa taksa aptekarska, zatwierdzona przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Anglicy — jak zawsze — nie znają geografji! „Dos Naje Łebn” donosi, że jeden z mieszkańców miejscowych otrzymał list od pewnego towarzystwa okrętowego w Londynie. List ten był w drodze 15 dni, na kopercie bowiem widniał napis „Białystok Rosja”. Na kopercie była też pieczęć pocztowa „Moskwa”, co świadczy o tem, że list ten przesłano do Moskwy skąd dopiero wyekspedjowano do naszego grodu.

Anglicy jak wiadomo wogóle słabo orientują się we wszystkim, co nie jest angielskie.

Kolonje letnie Towarzystwa „Oze”. Towarzystwo Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej „Oze” przystąpiło już do zorganizowania kolonji letnich w Ignatkach dla dzieci w wieku 7—14 lat.

Pozatem Towarzystwo wyśle w bieżącym roku część dzieci do Ciechocinka na kurację.

Oflara dla Komitetu Pomocy Najbiedniejszym. Jak już pisaliśmy dziennik „Dos Naje Łebn” urządził t. zw. łańcuch prasowy, zbierając ofiary na ofiar obecnych krytycznych czasów. Z uzyskanych w ten sposób pieniędzy „Dos Naje Łebn” wręczyło p. Wojewódzkiemu Komitetowi Pomocy Bezrobotnym, utrzymywaną przez Wojewódzki Komitet Pomocy Bezrobotnym. Funduszami „Łańcucha prasowego Dos Naje Łebn” zarządza specjalny Komitet w składzie p. p. wydawcy A. Albeka (przewodniczący), red. Kapłana, administratora J. Waksmana (skarbnik), i literatów-dziennikarzy M. Goldmana (sekretarz), inż. M. Zabłudowskiego, L. Mandelbrota, M. Siroty, A. Brezińskiego i I. Szackiego. Komisję Rewizyjną stanowią p. p. Sz. Puniński, L. Kurycki i inż. M. Tropp.

Zakomunikujcie Administracji naszego pisma
(Sienkiewicza 20, telefon Nr. 404) swój adres a

za zł. 1-20 miesięcznie otrzymacie tygodnik „Prożektor”

(4 numery) do domu, zaraz po wyjściu z pod prasy drukarskiej.

„PROŻEKTOR” jest to tygodnik dla inteligencji. Organ niezależnej myśli. Bezstronny obserwator życia społecznego. Bezpartyjne pismo-informator.

„PROŻEKTOR” w krótkich, zwięzłych, wzmiankach podaje czytelnikom ekstrakt informacji prasowych z całego tygodnia.

„PROŻEKTOR” opowiada Wam o wszystkim wybitnym, aktualno-sensacyjnym i nadzwyczajnym, co zdarzyło się na kuli ziemskiej w ciągu ubiegłych siedmiu dni.

„PROŻEKTOR” obiektywnie i wszechstronnie oświetla miejscowe życie społeczne.

„PROŻEKTOR” śmiało i otwarcie porusza na swych łamach palące sprawy lokalne.

„PROŻEKTOR” podaje czytelnikom swoim całą kronikę Białegostoku za ubiegły tydzień.

„PROŻEKTOR” zaprosił do stałej współpracy wybitnych, miejscowych działaczy społecznych, publicystów i dziennikarzy.

Lekarz dentysta

B. Srebratowa-Niszt

przeniósł swój gabinet dentystyczny
z ul. Lipowej № 3, na

ul. SOSNOWA № 1,

naprzeciwko soboru prawosławnego.

Przyjmuje codziennie od 10-2 i 4-7.

Wykonuje wszelkie roboty z zakresu
techniki dentystycznej
po cennach umiarkowanych.

Spawanie elektryczne

Warsztat ślusarsko-kotlarski

Białystok, Rynek Kościuszki 7
(w podwórzu).

Spawanie wszelkich metali, części
maszyn fabrycznych, kotłów, ram
rowerów, części samochodowych
i t. d.

Spawanie elektryczne tańsze i
trwalsze niż tlenem.

RUTYNOWANA

NAUCZYCIELKA-MATEMATYCZKA

udziela lekcji matematyki oraz

skutecznie korepetuje

niezdolnych lub opieszłych uczniów
(uczenic).

Adres w Redakcji.

Prenumerujcie

„PROŻEKTOR”,

Redakcja tyg. „Prożektor” poszukuje
natychmiast zdolnego

KARYKATURYSTĘ.

Zgłaszać się do Redakcji w godzinach
urzędowych.

„PROŻEKTOR”.

Adres Redakcji i Administracji: Sienkiewicza 20, telef. 404.

Redaktor przyjmuje: we wtorki i czwartki od 12-1.

Prenumerata miesięczna: w mieście — zł. 1.²⁰, zamiejscowa — zł. 1.⁶⁰.

Cena ogłoszeń. (za wiersz milimetry): na 1-ej str. — 20 gr., na ostatniej — 16 gr., w tekście — 30 gr. Układ ogłoszeń — czterospaltowy.

Redaktor-wydawca **Wiktor Iwanicki**. Drukarnia **ZBARA**, Białystok, Sienkiewicza 20.